



DZIENNIK PŁOCKI

ORGAN NARODOWY POLITYCZNY I GOSPODARCZY



Cena numeru „Dziennika Płockiego” 18 gr. z „Warszawianką” — 25 gr.

Nr 158 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

PŁOCK, ŚRODA 11 LIPCA 1928 ROKU.

Konto czekowe P. K. O. 61990. ROK VII

PRENUMERATA MIESIĘCZNA „DZIENNIKA PŁOCKIEGO” 4 ZŁ. Z ODNOSZENIEM DO DOMU 4,50 ZŁ.; NA PROWINCJI 5 ZŁ.

prenumerata miesięczna „Dziennika Płockiego” z „Warszawianką” 6 zł. — Z odnośzeniem do domów 6,50 zł. na prowincji 7 zł.

Położenie obecne.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej wkroczyły obecnie w decydującą fazę wyborów prezydenta. W tych dniach bowiem zostaną wybrani elektorzy, którzy niedługo dokonają wyboru prezydenta z pośród desygnowanych.

Wybory tegoroczne zaciekawiają sfery polityczne, nie tylko w Ameryce, lecz i w Europie z tego tytułu, że walka pomiędzy największymi w Stanach partiami politycznymi — republikanami a demokratami nie wróży bynajmniej łatwego zwycięstwa partii obecnie rządzącej t. j. republikanem. Stronnictwo republikańskie postawiło jako swego kandydata — Herberta Hoovera, sekretarza stanu dla spraw handlu. Jest to najwybitniejsza postać z partii republikańskiej, znana w Europie podczas okresu po-wojennego, kiedy był tu dyktatorem żywnościowym, rozdającym zapomogi amerykańskie w Belgii oraz w Europie środkowej i wschodniej. Przeciwno temu kandydatowi prowadzą ożywioną kampanię wpływowe sfery gospodarcze ze stanów południowych, gdyż polityka obecnego sekretarza stanu idzie po linii, sprzecznej częstokroć z interesami plantatorów w tych stanach.

Natomiast kandydat stronnictwa demokratycznego, odsuniętego od szeregu już lat od władzy, Alfred Smith cieszy się olbrzymią popularnością, którą zdobył, doszedłszy do wysokiego stanowiska gubernatora stanu z nizin społecznych. Jest to kandydat bardzo poważny, jakkolwiek budzi on nieufność w sferach protestanckich, jako katolik.

W każdym bądź razie na razie trudno wnioskować, czy nie zdobędzie on zwycięstwo, co zapewniłoby zorganizowanie władzy stronnictwu demokratycznemu. W razie zwycięstwa stronnictwa republikańskiego przewidywana jest dotychczasowa linja polityczna Stanów, mianowicie nie mieszanie się do spraw europejskich i stanowisko negatywne wobec Ligi Narodów. Zwycięstwo natomiast demokratów byłoby równoznaczne ze zmianą zasadniczą w polityce zagranicznej.

Niedawno, po uwzględnieniu rozmaitych zastrzeżeń, przedstawianych przez państwa europejskie, osobliwie przez Francję, kierownik polityki zagranicznej Stanów p. Kellogg opracował ponownie swój projekt w sprawie zawarcia wielostronnego traktatu przeciwjennego i akt ten w

zmienionej redakcji przedstawił wszystkim państwom, które podpisały traktat locarneński, oraz dominjom brytyjskim. Traktat ten obejmuje również i Polskę. Traktat godził się na wyrażoną przez Francję za sadę wolnej ręki wobec przeciwnika, uciekającego się do wojny, oraz stwierdza zachowanie dotychczasowych uprawnień traktatowych, a więc i locarneńskiego.

Chociaż przyjęcie tego traktatu przez państwa, nie napotka zdaje się na poważniejsze przeszkody obecnie, po dokonanych zmianach, będzie on miał przypuszczalnie znaczenie czysto teoretyczne, jakkolwiek przyczynić się może swym autorytetem moralnym do znacznego wzmocnienia sprawy pacyfikacji międzynarodowej.

Opierając się na depeszach ostatnich, stwierdzić można obecnie ponad wszelką wątpliwość, że rokowania polsko-litewskie w Kownie nie dały żadnych pozytywnych rezultatów. Główną przeszkodą okazało się stanowisko litewskie wobec sprawy odszkodowań. Gdy bowiem delegacja polska oświadczyła, że zgodzi się na rozpatrzenie pretensyj litewskich o odszkodowanie w związku z akcją gen. Żeligowskiego, pod warunkiem jednak rozpatrzenia kontrpretensyj polskich, z powodu naruszenia neutralności przez Litwę w roku 1920, delegacja litewska stanowczo odmówiła tym słusznym domaganom się Polski. Nadto Polska w żaden sposób zgodzić się nie może na to, aby Wileńszczyznę uważać za terytorjum sporne. Z tem wszystkim delegacja polska uważa, że wzajemne rokowania w Kownie przyczyniły się znacznie do wszechstronnego wyjaśnienia stanowiska obu stron, co może mieć wpływ poważny na rokowania dalsze.

Nowy rząd niemiecki, o ile sądzić można z wiadomości pism berlińskich, zamierza w czasie najbliższym wznowić przerwane rokowania polsko-niemieckie, dotyczące zawarcia pomiędzy obu krajami traktatu handlowego. Jednocześnie jednak pisma niemieckie zaznaczają, że wznowienia tych rokowań nie należy rozumieć w tym sensie, że dotychczasowa linja wytyczna rządu niemieckiego zostanie zmieniona zasadniczo. Trudności więc w dalszym ciągu będą bardzo poważne.

DEPESZE.

Wyroki w sprawie zagłębia węglowego.

MOSKWA, 11.7 (tel. wł.). Centralny Komitet Wykonawczy ZSSR. na wniosek Najwyższego Trybunału zamienił karę śmierci skazanym w procesie węglowym: Berezowskiemu, Bojajzinowowi, Mulowowi na 10 lat więzienia. Natomiast w stosunku do 5 oskarżonych Komitet potwierdził wyrok śmierci. Egzekucję wykonano.

Wielka afera celna.

LWÓW, 11.VII (tel. wł.). Władze wpadły na trop wielkiej afery celnej uprawianej przez przemytników, którzy nadawali w Wiedniu jedwabie, tyton koronki i t. p. towary tranzytem przez Polskę do Rumunii.

Zmiany personalne w kancelarii cyw. Prezydenta.

WARSZAWA, 11.VII (tel. wł.) W dniach najbliższych nastąpią nominacje na stanowiskach w Dyrekcji kancelarii cywilnej Rzplitej: pierwszym zastępcą mianowany będzie radca Skowroński, 2 gim b. sekretarz ambasady polskiej w Paryżu radca Mościński.

Marszałek Piłsudski nie pojedzie do Rumunii?

WARSZAWA, d. 11.7 (Tel. wł.) P. Marszałek Piłsudski w przeciągu niedzieli i poniedziałku przyjmował w dalszym ciągu generałów. O g. 1.45 przybył do prezydium Rady Ministrów i odbył godzinną konferencję z premierem Bartlem. Kwestja terminu wyjazdu marszałka nie jest jeszcze ustalona i istnieje możliwość że marszałek Piłsudski w ostatniej chwili zmieni miejsce wyjazdu.

„Polonia Restituta” na piersiach czeskich oficerów.

PRAGA, 11.7 (tel. wł.). Polski minister pomocniczy w Pradze, pan Grzybowski, udekorował w dniu wczorajszym w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej 19 u oficerów armji czechosłowackiej — krzyżem „Polonia Restituta.”

Otrzymało 6-u generałów krzyże komandorskie i gwiazdę.

4 ch pułkowników, 2 majorów — krzyże oficerskie oraz kilku kapitanów — krzyże kawalerskie.

Inspektor filji Zw. Spółdzielni Spożywczych defraudantem.

KATOWICE 11.7 (Tel. wł.) Wczoraj dokonano aresztowania dyrektora filji Zw. Spół. Spożywczych Borowskiego za systematyczną defraudację na sumę 80 tys. zł. w okresie jego kierownictwa.

Aresztowania dokonano na wniosek dyrekcji, która przeprowadzając rewizję ksiąg ujawniła mu nie tylko braki, lecz również udzielenie fikcyjnych pożyczek różnym nieistniejącym firmom na sumę 35 tys. zł.

Z „Angamosa” uratowano tylko 4 pasażerów

LONDYN, 11.7 (tel. wł.). Napływają dalsze wiadomości o okropnej katastrofie, jakiej uległ parowiec „Angamos”. Przyczyną katastrofy było rozbicie się porostatku o skały. Dokładna liczba ofiar nie jest jeszcze znana. Znajdujący się w niebezpieczeństwie parowiec przez czas dłuższy wysyłał sygnały, ale z powodu burzy wszelka akcja ratunkowa była niemożliwa. W czasie gdy były wysyłane sygnały, kilkudziesiąt okrętów, znajdujących się u wybrze-

ży Chili doznało uszkodzeń, a kilkanaście utonęło. Z pośród pasażerów „Angamosa” zachowały się tylko 4 osoby. Opowiadają one o okropnych scenach, jakie rozgrywały się podczas katastrofy. Ogręty holowniczy, które przybyły na miejsce katastrofy stwierdziły, że wszyscy pasażerowie z wyjątkiem 4 utonęli i że wszelkie dalsze poszukiwania są zupełnie bezcelowe.

Strajk w Grecji zakończony.

ATENY, 11.7 (Tel. wł.) Konferencja pracy wezwała robotników przemysłu tytoniowego do zaprzestania strajku. Strajk pracowników okrętowych zakończył się w dniu wczorajszym.

Spóźniony pesymizm Litwy.

KOWNO, 11.7 (tel. wł.). Prasa litewska jest w pesymistycznym usposobieniu z powodu nieudanego zakończenia rokowań polsko-litewskich w Kownie.

„Lietuvas” uważa, że rokowania polsko-litewskie wykazały jeszcze raz dobrą wolę Litwy. Stwierdził jednak należy, że z litewskiej strony nie były wyszukane wszystkie możliwe środki. W nocie premiera Wileżmarasa do rządu polskiego zawarte są zupełnie niewskazane warunki, na które rząd polski pod żadnym pozorem zgodzić się nie może. Dzienniki również zapatrują się pesymistycznie na rokowania w Warszawie.

Rekonstrukcja rządu włoskiego.

RZYM, 11.VII (tel. wł.) Min. finansów Volpi i minister oświaty Fedolo zgłosili swoją dymisję. Premier Mussolini zaproponował królowi i uzyskał aprobatę na zastąpienie ustępujących ministrów. Mianowani zostali: ministrem finansów senator Mascioni, minist oświaty zaś Belutto, dotychczasowy minister gospodarki. Na miejsce Belutto mianowany został ministrem gospodarki Martelli, dotychczasowy podsekretarz stanu w ministerstwie komunikacji.

Mord polityczny na Bałkanach.

SOFJA, 11.7 (tel. wł.). W sobotę około północy trzech nieznani osobnicy obcyli strzałami rewolwerowymi dwu innych, z których jeden został zabity na miejscu, a drugi ciężko ranny przewieziony do szpitala, zmarł po trzech godzinach, nie odzyskawszy przytomności. Śledstwo stwierdziło, że zmarłym w szpitalu był generał Protogorow.

WIEDEŃ, 11.7 (tel. wł.) Wedle doniesień dzienników z Biłogrodu, wyrasta tam przypuszczenie, iż generał Protogorow, którego postępowanie w południowej Serbji spowodowało tyle ofiar w ludzich, uległ wreszcie swemu losowi. „Politika” pisze między innymi, że Protogorow zabity został mieczem, którym sam walczył.

| | |
|---|------------|
| „Cudze chwalebne Swego nieznacie” | |
| HANDEL WIN | HANDEL WIN |
| HANDEL WIN | |
| J. Leśniewskiego | |
| Ulica Kościuszki № 1. | |
| poleca WYKWINTNE NALEWY: sliwkowy, wiśniowy i jarzębinowy, oraz wódki i likieru dystrylarni | |
| F. JANKOWSKIEGO w Warszawie | |

Pobyt Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Dr. Ignacego Mościckiego w Płocku.

Wrażenia ogólne.

Wśród pięknej, słonecznej, letniej pogody, wśród kwiatów polnego kwiecica i róż, wśród tłumów krasnego ludu mazurskiego, odbywał się przyjazd Pana Prezydenta d. 10.7.1928 r. do Płocka.

Wrażenia tego niezapomnianego przyjazdu Najpierwszego Obywatela Kraju, który z tej samej właśnie pochodzi dzielnicy przastarej, pozostaną w pamięci i nasze, wrywając się głęboko w duszę i serce!

W Gorze.

Pan Prezydent raczył wybrać się do Płocka na zaproszenie Centralnego Towarzystwa Rolniczego i o g. 8 rano opuścił Warszawę.

O godz. 10.30, mając wigiel, na granicy powiatu, b. w Gorze, starosta płocki, p. A. Pionkiewicz i Komendant P. P. p. kom. P. Lechowicki, spotkali P. Prezydenta krótkim meldunkiem. Samochód P. Prezydenta zatrzymał się na chwilę przed wspaniałą ustrawą, bramą, pełną iniojsłów C. T. R. i O. P. T. R. z napisem: „Witajcie, witaj miły Gospodynie! A malutka córka właścicieli majątku Jadaia Popkowska podesała z boną do samochodu, powitała Pana Prezydenta i wręczyła mu bukiet białych i czerwonych róż. Wśród okrzyków powitalnych dziewcząt i chłopców 8-oh otolichnych Straży Ogn. — orszak ruszył w dalszą drogę ku Starożrebom.

Orszak.

Teraz auto ustawiło się w następującym porządku. Na przedzie jechał p. kom. Lechowicki, za nim szło auto, wiozące zastępcę komendanta wojewódzkiego, p. Markiewicza, dalej jechał p. Starosta Płocki, p. Woj. Warszawski, Twardo i za nim już Pan Prezydent, poczem jechały auta świty.

Panu Prezydentowi towarzyszyli p. min. Rolnictwa, Niezabykowski, szef D. mu Wojskowego p. pułk. Zachoricki, zastępca szefa D. mu Wojskowego p. pułk. Fyda, szef Wydz. Gosp. kraj. Cywilnej dyr. dr. Skowroński, rotm. Jurgielewicz, radca M. S. Z. p. M. Mościcki (syn P. Prezydenta) i kap. Ropelawski.

O g. 9 r. wyjechała z Warszawy Pani Prezydentowa Mościcka z dobrze znanym, jedynym z bohaterkich obrońców Płocka, p. maj. inż. Czurkiewiczem.

W Starożrebach.

O godz. 11 m. 17 kierowców aut, w wymienionym przez nas porządku zbliżał się do Starożreb.

Tutaj wócił pięknej bramy z napisem „Witaj nam Dostojny Panie Prezydencie!” Zgromadziły się delegacje sokolów i instytucji społecznych pod wodzą 4-ech wójtów sąsiednich gmin, kilkunastu sędziów i miejscowego proboszcza ks. Jakubowskiego.

Delegacje i organizacje całe rozmięły się w następującym porządku:

Stow. Pachołt Najśw. Sakramentu, 7 mie oddziałowa Szkoła Powszechna w Starożrebach z kierownikiem p. Józefem Rządzińskim na czele, Starożrebskie Stow. Młodzież Związkowej, Starożrebska Kasa, Spółdzielca, Stow. Spółdzielcze „Starożrebski”, 4-ro oddziałowa Szkoła Powszechna z Kleniewa, 3 oddziałowa Szkoła Powszechna z Przedborza, Stow. Młodzież Związkowej z Przedborza, Starożrebskie Bractwo Najświętszego Sakramentu, Szkoła 2 oddziałowa z Czerwińska, Szkoła Powszechna 2 klasowa z Zdzianu Wielkiego, Szkoła 2 klasowa z Sendka, Orkiestra Straży Ogn. Ochot. z Bodzanowa, Bractwo Różańcowe i 3 Zakon św. Franciszka ze Starożreb, Straż Ogniova Och. z Bodzanowa, Straż Ogniova Ochot. z Dzierżanowa, Straż

Ogniova Ochotnicza z Badurek, Straż Ogniova Ochotnicza z Drobin, Orkiestra Straży Ogniovej Ochotniczej ze Starożreb, Straż Ogniova Ochotnicza z Setropia, Straż Ogniova Ochotnicza ze Zdzianu Wielkiego, Straż Ogniova ze Starożreb, Straż Ogniova Ochotnicza z Rogosina, wreszcie z drugiej strony bramy stanęła doskonała Orkiestra z Rembowa, a na froncie przed bramą przysposobienie wojskowe Straży Ogniowych Ochotniczych.

Gdy auto Prezydenta zatrzymało się przed bramą orkiestra Rembowska wykonała „Hymn Narodowy”, a Pan Prezydent wysiadł z pojazdu. Wówczas wystąpił wójt gm. Starożreby p. Mikołaj Zaborowski i wręczając chleb i sól wygłosił następującą, mając wigiel mowę:

Panie Prezydencie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Zbyt trudno, jest wyrazić słowami jak wielką radość i wzruszenie przepłania serca ludu powierzonej mi gminy Starożreb, że mogliśmy przybyć w jej granice.

Pamiętamy przeszłość naszą — kiedy państwo Polskie było przedmiotem naszych marzeń — a tu dziś my wolni obywatele witamy pierwszego Obywatela Państwa.

Witamy całym sercem Pana Prezydenta według wywołania chlebem i solą składając Ci hołd życzymy, abyś nam był jak najdłuższe lata i abyś prowadził ukochaną Ojczyznę do dobrobytu i potęgi.

Najjaśniejsza Rzeczypospolita i jej pierwszy obywatel Pan Prezydent Ignacy Mościcki niech żyje.

Po przemówieniu wójt odczytał i wręczył p. Bolesław Zdzianicki: nast. wiersz:

Dostojny Prezydencie! w gminie naszej witaj w serca nasze i w książkę niniejszą się wczytaj, a znajdziesz chęć dla Ciebie i serc naszych blacie dla męża, co stoi na Polskiej drodze szczyt, Gmina nasza Jagiełłę w Zochowie gościła, gdy szedł pod Grunwald wylży też miła; tu na tym miejscu bawił król Władysław Czwarły który też rządził mądrze wcale nie na zarty, pół król Stanisław August gościł też tu pono i na tem przerwał się gości wszelkich grono, bo już tylko moskale, lub niemiec przekłety grasował w Starożrebach, aż znów Ojciec Święty Pius Ratti modlił się tu w tym oto kościele. Później gościł dostojnych i mielibyśmy niewiele Dostojny Pan Prezydent, mąż wielkiej nauki, gdy w rządach Polską niemniej wykaze swęj sztuki, to Polska istnieć będzie nam do końca świata — żyj i rządź Polską Panie jak najdłuższe lata.

Pani Prezydentowa obiecała przyjechać do chrztu sztandar Kółka Rolniczego w Zdzianu.

Następnie ues. 4 oddz. Szkoły Starożrebskiej 10-letnia Zosia Goszczyńska zadeklamowała znakomicie udatny wiersz o kulizności, który chwycił wszystkich obecnych za serce.

Wierzyk ten pozwalamy sobie tutaj przytoczyć.

„Ciesz się dziatwo dziś szczęśliwa,
„Upragniony nadszedł czas,
„Mąż dostojny tu przybywa,
„By zabawił pośród nas.
„Racz uwzględnić drobne czyny,
„Patr, jak słodki dla nas trud,
„Bo my wszystkie wierne syny.
„Choemy wyrósć w dzielny lud.

„Dziękuj Panie, za przybycie,
„Żeś tu raczył zwrócić krok,
„Patrz jak rado każde dziecię,
„Jak ku Tobie śle swój wzrok.
„Laska Twoja pozostanie
„Nam w pamięci długi czas,
„Żeś nas raczył poznać Panie
„I zabawić pośród nas”.

Następnie malutka Zosienka podała panu Prezydentowi bukiet smaków i ciastek, który przyjąwszy P. Prezydent serdecznie ucałował małą deklamatorkę. Z kolei ks. proboszcz Jakubowski podał Panu Prezydentowi książkę parafianą do podpisu, a trzeba nadmienić że książka ta zawiera podpis J. S. Ojca Świętego z 1920 r. to jest z czasów gdy był jeszcze Nuncjuszem Apostolskim w Polsce i wisywał m. Płock oraz część diecezji.

Wśród dźwięków marsza tryumfalnego i okrzyków zebranych Pan Prezydent przeszedł wśród szpalierów zgromadzonych instytucji.

W kwadrans potem przybyła Pani Prezydentowa również owaocześnie witana, która także przeszła przed zgromadzonymi instytucjami.

W Opatówcu.

Wkrótce auta wiozące Pana Prezydenta ze świtą znalazły się przed bramą tryumfalną w Opatówcu. Tutaj zebrano się cda nasza ziemianstwo, wszystkie Kółka Rolnicze i Sokolki z Giry w melowniczych swych strojach.

Tutaj wysiadającego p. Prezydenta powitał Prezes P. O. T. R. p. Czesław Grabowski, następującymi słowy.

Najdostojniejszy P. Prezydencie Rzeczypospolitej!

Jako prezes, w imieniu Płockiego Oregowego Towarzystwa Rolniczego, witam Najdostojniejszego P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Szczęśliwi jesteśmy, iż doczekaliśmy chwili, mogąc witać w naszej skromnej placówce Głowę naszego państwa. Pragniemy przedstawić nasze Kółka Rolnicze, Kółka Gospod. Winiarskie, Stowarzyszenia Młodzieży oraz pokazać pola doświadczalne i buhaje kółkowe.

Przyjm Najdostojniejszy Panie od nas chleb i sól wraz z naszymi sercami.

Dziękując uściśnieniem ręki p. Prezesowi Grabowskiemu Prezydent stawał przed każdym kółkiem, zapoznawał się z niem i raczył dłużej lub krócej rozmawiać.

Poczem zbliżył się do bramy tryumfalnej, gdzie p. Helena Mniszek Redomska wypowiedziała przemówienie powitalne w imieniu kobiet zrzeszonych przy P. O. T. R. treści następującej:

W imieniu wszystkich kobiet zrzeszonych przy Towarzystwie Rolniczym większej i mniejszej własności, mam zaszczyt powitać Pana Prezydenta, złożyć Mu hołd należny i podziękowanie, że raczył odwiedzić nasze Mazowsze.

Spodziewamy się, że nawet tak krótki pobyt Najdostojniejszego Gościa wśród nas, utwierdzi Go w przekonaniu jak serdecznie i szczerze jest witany.

Po latach mroku i gruźawiska duchowego, w którym tonęła idea polska i myśl jej niezależna, dniatakie jak dzisiejszy promieniują blaskiem pogody i wesoła. Bo oto możemy witać Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Głowę Państwa, wiec arterję głową narodu.

Możemy rozwijać swobodnie ideały nasze i postulaty uytylitarne wprowadzać w czyn, Oby pracjów skierowane są na Najdostojniejszą Osobę Gospodyni Naszego z wiarą, że On sztandar Polski uświetni i wzniesie Go wysoko tam, dokąd zmierzają najszlachetniejsze marszenia narodowe.

Do wieńca chwaly Ojczyzny wplątamy i swoje równianki kwiecica skromnego, w miarę możności i sił, by tym symbolem patrijotyzmu, ozdobionego tak cennym laurem nauki i wiedzy Pana Prezydenta uwień

czyć Polskę stosownie do godności Jej Majestatu.

Choemy stworzyć harmonijny zespół głosów rozbrzmiewających hajnałem zwycięstwa uratowanej i na nowo twórczej idei Polskiej, choemy jej dopomóc by skrzydła swe mocarne rozwinęła szeroko i urosła na nich orlim lotem ducha niesłomnego wolnej, sławnej, a da Bóg potężnej Polski.

Chciej Najdostojniejszy Panie przyjąć zapewnienie Ziemianek i Gospodyń małorolnych Ziemi płockiej, że naszą zjednoczoną i wapólną pracę opieramy na szufaniu do batuty kierowniczej Gospodarsza naszego i na głębokiej wierze w przyszłość świetlaną ukochanej Ojczyzny.

Niech żyje Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Głowa Państwa, Nadzieja narodu!

Wielki szereg bławków wręczyła, w stroju ludowy przybrana, p. Kalinowska.

Posławszy się z członkami Towarzystwa wszedł Pan Prezydent do Domu Zarządu Ogniska Kultury Rolniczej i Zakładu Doświadczalnego gdzie go powitał kierownik p. dr. M. Komar.

Po krótkiej chwili Pan Prezydent w towarzystwie p. dr. Komara i asystentki Zakładu wyjechał powozem w celu obejrzenia poletek doświadczalnych.

Zainteresowanie Pana Prezydenta procesami ukladu było wielkie i prawdopodobnie ochętnie słuchałby dalej wywodów naszych rolników, lecz należało się spieszyć do Płocka.

W czasie oględzin poletek przybyła ze Starożreb Pani Prezydentowa, która również zapoznana się ze zgromadzonymi i powitała, została przez Panią Helenę Mniszek-Redomską następującem przemówieniem:

Pani Prezydentow!

Mając zaszczyt witać Osiędną Rodzicę Naszą wśród nas, na rodzinem Mazowszu, pragnę zapewnić Najdostojniejszą Panią Prezydentową, że my kobiety ziemianki, a także gospodynie wiejskie małorolne, idąc za przykładem pracy społecznej Najdostojniejszej Pani pragniemy być pomocą i podporą Jej dzieła, tak samo jak Pani Prezydentowa była pomocą i osłogą naukowej i twórczej pracy Najdostojniejszego Małtuka Swego.

Do mozolnej a treściwej pracy dla Ojczyzny, my kobiety wpręgamy się również z zapalem i dajmy tą drogą, wiedzione nietylko obowiązkiem i sercem polak, lecz i wiarą w ideały Najdostojniejszych Gospodarzy Polski.

Prosimy gorąco Panią Prezydentową rozporządzać nam dowolnie. Choemy chwaliwać Jej zły i najlepsze chęci, by się oprzeć na nas mogła i wierzyć nam. Cenimy w Pani Prezydentowej naszą duchową protektorę.

Niech żyje Pani Prezydentowa Rzeczypospolitej Polskiej.

Było już po południu, kiedy wśród entuzjastycznych okrzyków Dostojna Para wyjechała razem z Opatówca w stronę Płocka.

Po drodze w Gołticach u bramy tryumfalnej powitał właściciel majątku pan Węsierski Dostojną Parę okrzykiem na jej cześć setnem echem powtórzonym przez zebraną dziatwę szkolną, Straż Ogaiową i ludność.

U bram Płocka.

O g. 13 wjechał na terytorjum miasta Płocka Pan Prezydent, poprzedzany licznym orszakiem.

U wrót miasta — pod bramą tryumfalną, na k'órej widniał napis „witaj nam Dostojny Gościu” odczytał Głowę Państwa prezydent Zbrożyna z członkami Magistratu oraz prezes R. M. p. Jarczewski i Radą.

O kilkadziesiąt metrów przed bramą stał wyciągnięty sztyk szwadronu honorowego na czele z mjr. Glińskim. Urwana komenda „baczność — prezentuj broń” zelektryzowała i poruszyła tłumy widzów.

Pan prezydent przyjechał. Orkiestra zagrała — i pod błękitny lazur nieba — popłynęła pieśń wielka pieśń potężna — o Tej co nie zginęła.

Sztandar pułkowy pochylił się przed dostojnym gościem a dowódca tegoż — zameldował, że szwadron liczy 100 szeregowych i 6 oficerów.

Pan Prezydent przywitawszy się z wojskiem zbliżył się do bramy tryumfalnej — i tu w imieniu miasta, przyjął go prastarym zwyczajem chlebem i solą i wznosząc okrzyk na cześć pierwszego obywatela kraju — pan Zbrożyna.

Panie, starościna A. Płackiewiczowa, p. Pawłowa Nieniewska i p. Stefanowa Zbrożynowa — ofiarowały przepyszną wiązanek kwiecica.

Pan Prezydent przeszedł około delegacji stowarzyszeń, których sztandar barwnym wieńcem ustawiły się wokół bramy. Nie brakowało nikogo — byli wszyscy.

Następnie Pierwszy Obywatel wsiadł do oczekującego nań powozu i ruszył do katedry.

Wzdłuż całej drogi, którą jechali Pan Prezydent ustawione były szpalery. Od rogatek bielskich do końca Nowego Rynku stali skauci, którzy przybyli do miasta w imponującej liczbie. Doskonała ich forma i dzierżka postawa zwracały ogólną uwagę na tych naszych ulubieńców. Następnie zajęła miejsce plocka straż ponna z komendantem p. Ginterem i orkiestrą, dalej szły straż: cekańska pod naczelnikiem Karolewską pod naczelnikiem Karolewskim, gólczyńska nacz. Kowalewski, święcieniecka. Były to wszystko strażnice ochotnicze.

Straże te obsadziły całą ulicę Dominikańską od Alei aż do Starostwa. Na ulicy Kolegiatnej tworzyły szpalery przysposobienia wojskowego. Udział wzięły: Kobylniki, Podgórze, Rembów (koło młodzieży) Podgórze, Kamionki i Browiczki, oraz parę dziesiątków strzelców. Ulicę Tumską obsadziły barwne oddziały Sokola, które wyróżniały się swymi efektownymi mundurami, dużą ilością ludzi i doskonałą postawą. Były tam gniazda: plockie, bodzanowskie nacz. p. Wiśniewski, wyszogrodzkie nacz. p. Zieliński i z Lega Kościelnego nacz. p. Zielski. Od Placu Kanonicznego do Katedry ustawiły się znów strażnice pożarne. Były tam oddziały z Wyszyńi nacz. p. Marjan Trześniewski, Żernik z p. Różyckim, z Siedlenia z p. Wojcikiem, z Noskowicz Karwosiek z p. Zyznerem, z Brudzenia z p. Durnatem, z Białej z p. Gorzycą jako naczelnikami.

Zaznaczyć należy, że ogółem strażnice pożarne przybyły do Plocka około 800 ludzi, umundurowanych, wycwiczonej i w doskonałej formie. co jak wiadomo, jest wielką zasługą p. Tadeusza Gintera naczelnika Straży Ogn. Ochotn.

Wśród tych szpalerów w otoczeniu honorowego szwadronu przybył tego 4-go pułku Strzelców Konnych z rot. Glińskim na czele dążył ku Bazylice katedralnej Alejami, Dominikańską, Kolegiatną, Tumską i Rynkiem Kanonicznym, pojazd Państwa Prezydentostwa zaprzężony w cudną czwórkę ogierów uralskich z Pańcztwowego Stada Ogierów w Łącku.

W Bazylice Katedralnej.

U podwoju Katedry spotkała Dostojną parę cała Kapituła Plocka z J. E. Ks. Biskupem Sufraganem Leonem Wetmańskim na czele.

Po pokropleniu wodą święconą i powitanu, przeprowadziło duchowieństwo Państwa Prezydentostwa do prezbiterjum, gdzie Pan Prezydent zasiadł na umyślnie dlań postawionym starożytnym krześle. Tutaj po przywdzianiu szat liturgicznych, J. E. Ks. Biskup Sufragan Wetmański wsparty na pastorał, pod nieobecność

niedomagającego Arcypasterza Diecezji, powitał Pana Prezydenta, wyrażając radość w imieniu najstarszej instancji naszej Kapituły Plockiej, że może jak dawnych, poprzedników królów polskich, spotykać Głowę Państwa Polskiego. Wspomniałszy pamięć wielkich monarchów naszych Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego, którzy z Plocka Polską władali, życzeniami wszelkiej pomysłowości Ks. Biskup zakończył swą mowę i po odśpiewaniu hymnu dziękczynnego „Te Deum” udzielił Pasterskiego Błogosławieństwa.

Po zakończeniu tych wzniosłych modłów, Dostojna Para zwiędziała kapłeczką królewską później Pan Prezydent wyraził chęć odwiedzenia chorego naszego naszego arcypasterza diecezji J. E. Ks. Biskupa Nowowiejskiego dokąd też zaraz pojechał.

W pałacu biskupim.

J. E. ks. Biskup Plocki przyjął Dostojną Parę w salonach na I-em piętrze, gdyż nie opuszcza jeszcze mieszkania, z powodu niedomagania. Na miłej rozmowie upłynęło chwil parę.

Śniadanie.

Zaraz z pałacu biskupiego Pan Prezydent wraz z małżonką pojechali do Banku Ziemiańskiego, gdzie przy biesiadnych stołach ustawionych w potrójnych rzędach zasiadło zgórą 200 osób, zarówno ziemian jak i włościan kółkowców, oraz zaproszonych gości, wśród których znaleźli się tyle zasłużeni naszej dzielnicy a obecnie przebywający stale w Warszawie: p. poseł T. Świecki i Tadeusz Sułowski, Dyrektor Naczelny Banku Ziemiańskiego.

Mowa prezesa C. Grabowskiego.

W pewnym momencie zabrał głos Prezes P. O. T. R. p. Czesław Grabowski, który wygłosił następującą mowę.

Najdostojniejszy Panie Prezydencie Rzeczypospolitej.

Niewątpliwie będąc uchem wszystkich nasuwasz z tej działalności prastarej, która jest, Panie Prezydencie, ścieżką Twoją i Twojej Najdostojniejszej Małżonki, przypisując tej bytności Twojej znaczenie dla naszej ziemi doniosłe.

Charakter Powiatu naszego jest wybitnie rolniczy i nasze wysiłki głównie zmierzają ku wzmoczeniu wytwórczości rolnej i związanym z nią przemysłom, a to w tym przekonaniu, że wynik pracy rolnika jest kolumną główną budżetu oraz pomyselnego bilansu handlowego naszego Państwa.

Warunki powiatu nie są szczególnie pomyślne ani pod względem komunikacji ani co do przyrodzonych własności fizycznych gleby. Komunikacji kolejowej Powiat nie posiada ani kilometra, gatunek ziemi jest w znacznej części bielicowaty i bez żelaza pewności urzędzą dąć nie może, co staje na przeszkodzie między innymi i racjonalnej parcelacji, bo nowi osadnicy w tych warunkach narzekać są na głębi.

Q. wodowanie gruntów z przyrody pusty, ale wadliwych fizycznie jest naszym pierwszszym technicznym przeszkodzeniem.

Istniejące od roku 1901 Plockie T.wo Rolnicze, które nam zaszczyt tu reprezentować, od pierwszych lat założenia udawało sobie sprawę zerowo ze swych zadań technicznych jak i co do metod pracy, opartych na zasadzie solidarności społecznej.

Kółka rolniczych opartych na zasadach liczymy 45 z 2143 członkami i Kół gospodyń wiejskich 15 z 420 członkiniami.

Sołdek wodnych zorganizowaliśmy 32.

Założony w roku 1911 Zakład doświadczeńny wraz z kilkunastułowkowym własnym folwarkiem Opatówcem dostarcza uszlachetnionych zbóż które rozmnażamy w drugim dziesią-

wionym przez nas majątku Państwowym Makolinie i przenosimy do siewu dla miejscowej ludności.

Zdaję sobie sprawę ze znaczenia, jakie dla prac i doświadczeń rolniczych posiada ta placówka, nie żałujemy sił i środków, aby z tego Ogniska Kultury rolnej uczynić pierwszorzędne laboratorium naukowe i wszystkim rolnikom dać wzór nowoczesnego gospodarstwa.

Współdziałaliśmy w założeniu Banku Spółdzielczego w Plocku, Kas Spółdzielczych przez Kółka Rolnicze założyliśmy 16.

Zadanie ułatwia nam Syndykat Rolniczy, który odpowiednim systemem kredytu przyczynia się do rozpowszechnienia ulepszonych narzędzi i nawozów sztucznych wśród rolników nawet najdrobniejszych.

W dziedzinie hodowli, w celu ulepszenia, rozmieszczamy rasowe rozplodniki w Kółkach Roln., których ciągłe mielibyśmy zaszczyt przedstawić w Opatówcu.

Dla rozwoju tych naszych prac dzisiaj T.wo odwiedzi Najdostojniejszy Panie Prezydencie są jako nader pomyślną i dobroczynną.

Najdostojniejsza Osoba Pana Prezydenta zesłała nasze wysiłki w jedno, zachęca i sankcjonuje je na przyszłość do tem lepszej wydajności.

W Jego Osobie my, rolnicy Mazowsza Plockiego, z dumą witamy Swego Wielkiego Ziomka, witamy razem Męża wielkiej wiedzy, który tak dużo dla podniesienia wytwórczości rolnej usynił i w dalszym ciągu niezmiernie na tem polu pracuje.

Rozumiemy przytem, że zasada solidarności nakazuje zorganizowanym siłom społecznym mieć pełne zaufanie do przedstawicieli Rządu i współdziałać z administracją Państwową w osiągnięciu jednego wielkiego celu podniesienia nacy i majestatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Jako szczerzy wyraz takich naszych uczuć i zamiarów wnoszę Kielich za zdrowie Najdostojniejszego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Jego Najdostojniejszej Małżonki.

Okrzyk ten tysiącnie odbił się echem o wyniosłe mury pięknej sali Banku Ziemiańskiego.

Mowa Wiceprezesa p. Kręciewskiego.

Jako drugi mówca zabrał głos Wiceprezes P. O. T. R. p. Kręciewski Najdostojniejszy P. Prezydencie Rzeczypospolitej!

Trzy pokolenia oczekiwały tej chwili radości i doniosłej, jaką obecnie przeżywamy, witając w gronie swym Najdostojniejszego Pana Prezydenta, Głowę Niepodległego Państwa Plockiego.

Nie pomogły żadne prześladowania, więzienia i tajgi Syberii, nie pomogły rozstrzelania i szubienice, bo była silna Wiara w Narodzię, że doświadczenia tych czasów, jakie obecnie przeżywamy — tej radości chwili.

Dlatego, że żyjemy w niepodległym Państwie i witać możemy wśród siebie Najdostojniejszą Głowę Polski przyczyniła się w głównej mierze nasza ukochana dzielna Armja, ze swym zwyciężskim Wodzem, Marszałkiem Józefem Piłsudskim.

Dlatego z głębi serca wnoszę okrzyk:

Niech żyje nasz Wódz Marszałek Piłsudski!

Tak nam dopomóż Bóg!

W krótko po tych przemówieniach Dostojna Para udała się na odpoczynek do pięknych apartamentów Prezesa p. Pawła Nieniewskiego, znajdujących się na I piętrze gmachu Banku Ziemiańskiego.

„Cercle” w Starostwie.

O godz. 5 popoł. „Cercle” w Starostwie zgromadziło około 200 reprezentantów duchowieństwa, urzędów, wojskowości i instytucji społecznych.

Powitanie wygłosił tutaj p. Dyr. Z. Maciejowski podkreślając nadzieję spo-

łeczności, że już bliski jest czas, gdy Głowa Państwa wyposażoną zostanie w odpowiednie należne jej pełnomocnictwa.

Panu Prezydentowi przedstawiał zebranych pan Starosta a Dostojny Gość wypytywał niektóre z nich o szczegóły ich prac i zajmowanych stanowisk.

Wręczono mu tutaj dary: a więc wiele żywego kwiecica, wyłożone numery prasy plockiej, Gmina żydowska ofiarowała starożytną biblię z XVI w. z odpowiednimi dedykacjami polskohebrajskimi — napisane przez kierownika szkoły religijnej „Tahud Toru” p. Ch. M. Krawca. Biblię wręczył Dostojnemu Gościowi — rabin M. Ejdberg. Weteran z 1863 r. p. Leon Majewski z rozrzewaniem wznosił okrzyk na cześć Dostojnego Gościa — obecni z entuzjazmem podchwycili i parokrotnie powtórzyli.

Defilada.

Z kolei Pan Prezydent przed gmachem Starostwa przyjął defiladę Organizacji Przysposobienia Wojskowego. W karnej postawie przedfilowały oddziały Straży, Strzelca, Sokola, ale największy entuzjazm wzbudzili Harcerze Plocki, którzy, trzeba to zaznaczyć, przybyli do Plocka z obozów letnich, oddalonych o kilkanaście od miasta kilometrów, a defilowali brawurowo.

Po defiladzie — P. W. Pan Prezydent udał się samodem na ratusz. Na placu Starożytnego ugrupowały się oddziały oddziały przysposobienia wojskowego — oraz u drzwi wejściowych delegacje cechów ze sztandarami.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej.

O godzinie 18 — Prezes Rady Miejskiej p. Jarczewski otworzył nadzwyczajne posiedzenie w obecności pani Prezydentowej.

Rada miasta Plocka z racji pobytu Pana Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej — dla upamiętnienia tej chwili — jako swemu Ziomkowi, zasłużonemu na polu nauki Mężowi i jako pierwszemu Obywatelowi Państwa na zasadzie art. 21 p. 22 dekretu o Samorządzie Miejskim uchwaliła: „Nadać Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, profesorowi Ignacemu Mościckiemu, obywatelstwo miasta Plocka.

Wręczyć Panu Prezydentowi dyplom obywatela honorowego miasta Plocka na uroczystym posiedzeniu Rady w dniu dzisiejszym to jest 10.VII 1928 r. o godz. 6 po poł.

Podany wniosek pod głosowanie Rada przyjęła jednogłośnie.

W tej chwili nadjechał samochód z p. Prezydentem Mościckim.

W progach ratusza powitali Pana Prezydenta p.p. Zbrożyna i Jarczewski a prezes Stow. Robotników Chrześc. p. Łysakowski w imieniu cechów wygłosił krótkie przemówienie.

Panie Prezydencie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej!

Wszczętym udziale przypadło mi powitać Cię, Dostojny Panie, imieniem rzemieślników m. Plocka — tego prastarego grodu Konradowego. Praca nasza, jako fizyczna, nie eba jest Głowie Państwa — i dlatego owiani uczuciem wdzięczności składamy Ci należny hołd, jednocześnie się ze wszystkimi obywatelami miasta naszego, w tem radośnym powitanu.

Następnie dostojny gość wszedł na salę Rady Miejskiej.

Wręczenie Dyplomu Honorowego Obywatela m. Plocka.

Tu zabrał głos prezes R. M. p. Jarczewski.

Mnie, jako reprezentantowi Rady Miejskiej przypadła w udziale szczęśliwa nader chwila powitania w starych murach ratusza Plockiego Głowy wskrzeszonego Państwa polskiego, uosobienia władzy i majestatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Chwila to wyjątkowo radosna, gdyż zdarza się to u nas w dawnej stolicy Mazowsza poraz pierwszy —

po długich latach niewoli, kiedy te mury były świadkami naszych klęsk i upokorzeń, z których jedna zapisała się niezatartymi zgłoskami w sercach naszych, klęska rozwiązania ostatniego Sejmu Rzeczypospolitej po upadku powstania listopadowego

Obecnie te mury są świadkami naszego tryumfu.

Witamy w osobie Twej Dostojny Panie, Najwyższego przedstawiciela naszej Niepodległości i siły państwowej.

Tem miłsze jest dla nas to złożenie powinnego hołdu Najjaśniejszemu dostojnikowi Państwa, że Osoba Twoja jest związana Dostojny Panie niemi ścisłego stosunku z naszą Ziemią Mazowiecką, w której wzrosłeś i spędziłeś część swego życia.

Ta okoliczność ośmieliła nas do zaproponowania Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, aby raczył przyjąć Obywatelstwo Honorowe naszego miasta.

„Pan Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej niech nam żyje!”

Zebrani entuzjastycznie pochwycili okrzyk a następnie p. Jarczewski wręczył dyplom honorowy. A była to chwila w której się dawało wyczuć ogólne wzruszenie. Pan Prezydent rozczulony odezwał się w te słowa:

Za to wszystko co mnie tu spotkało dziękuję obywatelom miasta Płocka. Wiąże mnie dużo wspomnień. Najważniejsze co mnie zbliża, to jest serdeczne przyjęcie jakie mi zgotowali.

Dziękuję za okazanych mi tyle sympatji, za przyjęcie jakie mi zgotowali obywatele miasta.

Po długich i niemilknących okrzykach na cześć pierwszego obywatela kraju Pan Prezydent zabawiwszy parę minut na Ratuszu odjechał do Towarzystwa Naukowego.

W T-stwie Naukowym Pł.

Z Rady Miejskiej P. Prezydent udał się do P. T. N., gdzie p. kustoszka prof. H. Rutska oprowadziła Pana Prezydenta po całym gmachu, pokazując zbiory i bibliotekę Towarzystwa. Pan Prezydent zainteresował się niemi bardzo, temwięcej że Muzeum nosi nazwę Jego imienia i że przechowywane są tutaj listy osób „niebłogosłonek”, na której parokrotnie znajduje się nazwisko Ojca P. Prezydenta, R. Mościńskiego. Odchodząc słożył Pan Prezydent 1000 złotych na cele Towarzystwa.

Spacer za Tumem.

Po zwiedzeniu Tow. Nauk. Płockiego, Pan Prezydent udał się na spacer za Tum, skąd rozkoszował się pięknym widokiem naszego Zawisła, nocem powrócił do swej siedziby w Banku Ziemiańskim. Tu spożył obiad, który nosił prywatny charakter.

Raut w Starostwie.

O godzinie 21 m. 30 zaczęli się schodzić do Starostwa przedstawiciele delegacji władz i instytucji — ziemiaństwo oraz licznie zaproszeni goście.

Raut urządziło miasto.

Pomiędzy zebranymi widniały i piękne toalety pań, fiolety duchowieństwa

i mundury wojskowe.

Ogół składał się z przedstawicieli wszystkich warstw ludności miasta.

Punktualnie o godz. 23 dano znać że przyjechali Państwo Prezydentostwo.

Orkiestra 4 pułk. odegrała hymn narodowy. Głowa Państwa wesała na salę.

Starosta przedstawiał wiele osobistości Panu Prezydentowi,

Następnie Dostojny Gość prowadził dłuższą rozmowę z dr. A. Maciejką w sprawie budowy gmachu dla Towarzystwa Naukowego.

W międzyczasie p. Grabowska i panowie Kowalscy odegrali parę utworów Chopina, Wieniawskiego, oraz Statkowskiego.

W miłej i sympatycznej atmosferze raut przeciągnął się do północy. O godz. 24. Pan Prezydent wraz ze swoją małżonką i siołą udał się na spoczynek.

Publiczność owacyjnie zęgnęła odjeżdżających dostojnych Małżonków.

Wspomnienia rautu długo zostaną nie zatarte w pamięci płoczan.

Dodać należy, że Sz. p. gospodynie i Sz. p. gospodarze dali wiele wysiłku aby wszystko wypadło, jaknajakozalej.

Obecną była na rancie znana autorka p. Helena Mniszkówna.

W dniu dzisiejszym o godz. 9 rano dostojny Gość opuścił gościnne mury grodu mazowieckiego (jak się wyraził o Płocku) i udał się do Sekuły Rolniczej w Niegłoszach gdzie zabawił do 20 minut. Następnie przez Bielsk, Łelice udał się do Sierpca,

gdzie zatrzyma się parę minut. W Rypinie zwiedzi urządzenia rolnicze.

Miasto podejmie Głową Państwa śniadaniem w Banku Ludowym.

Następnie zwiedzi gospodarstwa wielkorolne i małorolne w Wąpielsku.

O godz. 17-ej dalszy wyjazd przez Ostrowite kikół, gdzie odbędzie się defilada oddziałów miejscowego P.W.

W Lipnie orszak się nie zatrzyma — uda się w dalszą drogę przez Chełmicę do Szpetala — tu zanocuje.

W dniu jutrzejszym t. j. 12 w Włocławku Dostojny Gość odwiedzi kolegiatę — w Czerniewicach odbędzie się pokaz bydła.

Pomiędzy godz. 12—13 — przejazd przez Lubicz-Kroniewice — śniadanie. Godz. 17 Kutno. Tutaj p. Prezydent odwiedzi urządzenia rolnicze, godz. 18—13 Golebiew. 19—Suchobóbie — nocleg. 13 bm. godz. 9 rano wyjazd do Łęczyca przez Kroczyce.

Godz. 12—Topole. 12.30 Leśmień śniadanie i odpoczynek oraz wizytacja instytucji i spółdzielni — przejazd przez Ozorków — koniec przejazdu oficjalnego. Następnie przez Stryków — Łybochnię do Spały.

Z pobytu Pani Prezydentowej.

W godzinach popoł. Pani Prezydentowa w dniu wczorajszym odwiedziła w towarzystwie naczelnika wydziału opieki społecznej p. Mitonowskiego, mjr. Czuruka Stanisławówkę i Zakład Anioła Stróża oraz odbyła spacer za Tumem.

Nie palisz

nic dobrego, jeśliś nie palił **Papierosów „NIL”**

Do nabycia tylko w hurtowni tytoniowej

SZCZEPANA PRASZKIEWICZA

Płock,

Kościuszki 9,

Telefon 183.

WŁOSÓW

wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Eseccja Chinowa-Chmielowa” i „Mydło Chinowo-Chmielowe” (z Kogutkiem). Sprzedają apteki składy apteczne. Główny skł d Apteka Gąseckiego, ul. Freta Nr. 16

Długoletni krojczy firmy „ZAREMBA” w Warszawie ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność że otworzył

PRACOWNIĘ KRAWIECKĄ

w Płocku przy ul. Sienkiewicza 20 (w podwórzu)

i wykonuje wszelkie roboty w zakresie krawiectwa wchodzące z materiałów własnych i powierzonych. Tamże prowadzona jest pracownia sukien damskich pod kierunkiem rutynowanej krojczyni.

CENY UMIARKOWANE

z poważaniem

A. BARCZEWSKI

SAMOCHÓD

Landoleta marki „Renault” 6 osobowa

po remocie w doskonałym stanie, nowe obicia wewnątrz do sprzedania. Wiadomość w firmie „WARTAX” w Warszawie

Rybaki 6 tel. 140-39

Żegluga Parowa na rz. Wiśle

f. ST. i J. GÓRNICCY

utrzymuje stałą komunikację osobowo-towarową pomiędzy Warszawą, Płockiem i Włocławkiem.

Warszawa tel. 508-08, Płock 12 i 110

Włocławek tel. 356, Wyszogród tel. 20.

NOWOŚCI

DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

„TANCERZ ZA PIENIĄDZE”

(Gigolo)

Dramat w 10 aktach

W rolach głównych RODLA ROCANE.

Początek seansów o godzinie 7-ej i 9-ej wieczorem

Wszelkie Nawozy sztuczne

1) Superfosfat

16% i 18%

2) azotniak mielony i granulowany

3) tomasynę

4) sól potasową krajową i zagraniczną

na dogodnych warunkach kredytowych.

— poleca —

NATAN GRAUBARD

PŁOCK

Tumska 5, Tel. 159

STOWARZYSZENIE ROLNICZE PŁOCKIE Sp. Akc.

poleca uwadze p.p. Rolników:

1) Ciągówki „DEERINGA” (ogólnie uznane za najlepsze) 2) Siewniki do nawozów sztucznych, 3) Siewniki do zboża, 4) Opatelacze wielorzędowe i mniejsze jak „NOWA OSZCZĘDNOŚĆ”, „EXAKT” i t. p. 5) Grabarki konne, 6) Maszyny żniwne oraz wszelkie narzędzia potrzebne WPanom Rolnikom

Była emerytka w podeszłych latach poszkodowana ciężko przez wojnę znająca się dobrze na kuchni i gospodarstwie, poszukuje zajęcia od zaraz. Wiadomość ul. Warszawska 4, u p. Chybińskiej. R

Zgubiono odcinek pow. Kasy Chorych Nr. 13855 wydany na imię Antoniego Wronki.

Prenumeru ac

„LOT POLSKI”

POPIERACIE L. O. P. P.

Prenumerata rocz. 12 zł.

■ K. O. 7860. ■

WARSZAWA—DŁUGA 50

Cena ogłoszeń:

Za wiersz milimetryowy lub jego miejsce. Nadstane przed tekstem 1 str. — 40 gr. w tekście 2 i 3 str. 35 gr. za tekstem 4 str. — 20 gr. nekrologi — 15 gr.; zwykle — 10 gr.; drobne, za wyraz — 8 gr. Wyraz tłustym drukiem w dziale ogłoszeń drobnych — podwójnie Najmniejsze ogłoszenie 80 gr. Fantazyjne tabele i bilanse) o 50 proc. drożej.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Płock, ul. Kolegiarna 8, tel. 168.

Administracja otwarta od godz. 9 do 14; Redakcja — od godz. 11 do 14.

Redaktor naczelny, odpowiedzialny i wydawca: **Mieczysław Kowarski.** Druk: Płockie Zakłady Graficzne. Sp. z og. odp. Płock Kolegiarna 8 Tel. 168